Porto ryczałtem opłacone.



WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW

Cena abonamentu:

Abonament roczny	M 100·—
„ półroczny	„ 50·—
„ kwartalny	„ 25·—
Cena numeru pojedynczego . .	„ 2·—

Ogłoszenia:

1 wiersz petitowy lub jego miejsce M 2·—

Redakcja i Administracja
KRAKÓW, ULICA GRODZKA 43
TELEFON Nr. 3267.

Godz urzędowe Redakcji od 5—7 wieczór.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 15 maja 1920 Nr. 19

Waluta a życie gospodarcze.

Istotne zubożenie wszystkich państw europejskich, które brały udział w wojnie, i to państw zwycięskich jak i zwyciężonych, **odbija się obecnie na ogólnem przesileniu walutowem,** które jest bodaj czy nie najznamienniejszą cechą dzisiejszej międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

Jeżeli pieniądz papierowy puszczony w obieg przez Państwo Polskie, posiada dostateczną gwarancję, to pieniądz ten, **a raczej akcept państwa,** ma swą wartość i swoją siłę pokupną nietylko wewnątrz kraju, lecz także zagranicą, bo wystawca akceptu, a więc Państwo, daje pełną w tym wypadku rękojmę. Inaczej ma się rzecz, jeżeli wystawiciel kredytu tego nie posiada, z drugiej zaś strony bez miary puszcza w obieg pieniądz papierowy.

Wszedł wreszcie w życie (chociaż niezupełnie jeszcze) długo oczekiwany pokój. Niestety! Objawia się dziś powszechne **pogorszenie warunków gospodarczych, aniżeli w latach wojennych,** nadzieje o nastaniu łatwiejszych warunków materjalnego bytu, spotkał bolesny zawód.

Następstwa wojny w całej jaskrawości coraz bardziej się uwydatniają.

Pierwsze miejsce zajmuje obecnie sprawa usunięcia światowej drożyzny, jest to problem najaktualniejszy, dręczący całe społeczeństwo.

Przez cały czas wojny miljony ludzi oderwanych było od pracy produkcyjnej wyrobów codziennego użytku, **produkowano natomiast w kierunku zniszczenia,** co spowodowało zupełne wygłodzenie rynków towarowych. Brak towarów obniża ich podaż, rośnie natomiast cena, której **spadek zależny jest od przypływu towarów i od wolnej konkurencji.** Gdyby nie brakowało towarów, miałby pieniądz wysoką zdolność kupiecką.

Niski kurs naszej waluty odbija się w skutkach swoich fatalnie na całem naszem życiu gospodarczem.

Zagadnienie obecne skupia się w tem, że kupiec ogranicza się do sprowadzenia towarów najniezbędniejszych, o ile na to pozwalają przepisy przywozowe, jest bardzo powściągliwym i okazuje mało przedsiębiorczości, z powodu czego cierpi zaopatrywanie ludności w towary, a to skutkiem hermetycznego zamknięcia się przez niedopuszczanie importu koniecznych do przemysłu krajowego surowców.

Z powodu niskiego kursu naszej waluty, handel nasz zagraniczny, importowy, jest dotychczas słabo rozwinięty i ogranicza się tylko do państw ościennych, posiadających również walutę zdeprecjonowaną, jak Czechy, Austrja i Niemcy.

Tu odzywa się nieubłagana logika prawa gospodarczego.

Konieczność uruchomienia i stałego rozwoju własnego przemysłu i handlu **i nadania im piętna wybitnie ekonomicznego.** Rolnictwo należy doprowadzić do wymagań współczesnej kultury i techniki i w ten sposób zwiększyć na rynku naszym ilość produktów pierwszej potrzeby, co **wpłynie na zniżkę cen**

i podniesie kurs naszej waluty, która pozostaje w ścisłym związku z kwestją drożyzny.

Nie wynika jednak z tego, że ogólna drożyzna tłómaczy się wyłącznie deprecjacją pieniądza, bynajmniej, jest ona również wyrazem dezorganizacji życia ekonomicznego, zmniejszenia sił wytwórczych, **osłabienia intenzywności i wydajności pracy**, oraz braku wszelkiej równowagi między ogólno-światową produkcją, a ogólno-światowem zapotrzebowaniem.

Położenie dzisiejsze naszego Państwa i jego młodego organizmu przechodzi dziś wielkie trudności ekonomicznego bytu. Przy wzmożeniu jednak wydajności naszej pracy, przez uporządkowanie finansów państwowych, uzyskanie równowagi budżetowej i **powstrzymanie inflacji papierowej,** możemy się spodziewać poprawienia sytuacji.

Najtęższe umysłu z dziedziny życia ekonomicznego, poprawę obecnych warunków upatrują tylko w powrocie do dawnych zdrowych zasad ekonomji politycznej i przestrzeganiu ich w przyszłości.

Ograniczenia handlu a Zrzeszenia kupieckie.

Na ogólną depresję ekonomiczną, na brak produktów, na niski stan naszej waluty i na wzrastające z dnia na dzień ceny artykułów niezbędnego zapotrzebowania stosuje się u nas systematycznie i bezwzględnie te same środki zaradcze jak reglementację handlu i egzekutywę karną, zacieśniające coraz bardziej działalność legitymowanego handlu i zagrażające kupiectwu coraz ostrzejszemi karami. — Praktyka codziennego życia wykazała jednak, że właśnie te wszystkie zakazy i nakazy potęgowały jeszcze bardziej pokątny handel, a wartość naszej waluty z zawrotnym pędem spadała coraz niżej. — Zakaz importu bowiem bez równoczesnego uruchomienia naszego przemysłu, wypróżnił nasze magazyny do tego stopnia, że hurtownicy stają się detajlistami a detajliści nie mogąc nabyć towarów u hurtownika, aby nie umrzeć z głodu, muszą szukać towarów w pokątnym handlu.

Mylą się ci wszyscy domorośli ekonomiści, którzy sądzą, że handel da się ująć w karby paragrafów. Od niepamiętnych czasów handel wymienny był zawsze wolnym i prąd tej wolności był tak silnym, ze ilekroć próbowano prąd ten zakazami wstrzymać, szukał on sobie ujścia w podmulaniu lub okrążaniu tam, by po tem wzmożywszy się w zaułkach, zalać nas spaczonym, nieuczciwym i lichwiarskim handlem.

Handel jednak istnieć musi, bo leży to w naturze i kulturze człowieka, w konieczności wymiany tego, co jeden człowiek posiada, na to, co drugi nie posiada a mieć musi, lub też chciałby posiadać. To też traktowanie kupca jak człowieka szkodliwego dla państwa, odmawiać mu prawa do życia, prawa stanowienia samemu o sobie, wypominać mu robienie majątków i potępiać w czambuł całe kupiectwo, stawiając je pod kuratelę nie fachowych czynników, jest tak dla tej części społeczeństwa, która trudni się zawodowo handlem, jak i dla całego społeczeństwa, wysoce krzywdzącem. Wszak kapitał u kupca to warsztat jego pracy i tylko wielkimi kapitałami można dziś racjonalnie pracować i tylko na dobrobycie swoich obywateli państwo oprzeć się może. To też dziwnem i niezrozumiałem jest dla nas, że państwo w początkach odbudowania się nie mające prawie w żadnej dziedzinie administracyjnej dostatecznej ilości ukwalifikowanych urzędników, rozszerza coraz bardziej swą działalność na dziedziny takie, za któremi ani obecne ekonomiczne ani polityczne położenie państwa nie przemawia.

Jeżeli już godzić się mamy na sugerowaną nam konieczność państwowej kontroli nad handlem towarami pierwszej potrzeby jak i konieczność równomiernego rozdziału tychże — jakkolwiek przeciw tym koniecznościom dałoby się wiele powiedzieć — to dlaczego kontrolę tę i rozdział koniecznie wykonywać muszą ludzie nie mający pojęcia o handlu? Dlaczego od tych wszystkich działań połączonych z importem, eksportem i regulowaniem cen i t. p. usunięto kupiectwo w zupełności? Wszak kupiectwo to dawało już tylekrotnie dowody zrozumienia obecnych konieczności państwowych?

Już w roku 1917-tym za czasów dawnej Austrji rzuconą myśl, aby kupiectwo samo stanowiło o sobie, podjęła pierwsza w Polsce nasza krakowska Izba handlowa i dzięki inicjatywie i silnemu poparciu ze strony Prezydjum tejże Izby, powstało w Krakowie zrzeszenie kupców hurtowników z działu kolonialnego pod nazwą „Zjednoczenie kupców dla zakupu towarów.

Zrzeszenie to zakreśliło sobie zaraz bardzo szerokie pole działania, którego dodatnie skutki już na początku się uwidoczniły. Zakupując towary w kraju i zagranicą, rozdzielało Zjednoczenie takowe równomiernie między członków swoich, ustanawiając równocześnie cenę sprzedaży hurtownie i częściowo i zgłaszając u władz nadejście towarów i ich cenę.

Każdy członek z dumą umieszczał na drzwiach swego handlu tabliczkę wskazującą konsumentowi, że handel dany pozostaje pod kontrolą Zrzeszenia kupieckiego. Zarząd Zrzeszenia członków swoich poufnie kontrolował i nie było wypadku, by towar sprowadzony przez to Zrzeszenie, był drożej sprzedawany, niż ustalono. W ślad za tem Zrzeszeniem poszedł cały szereg innych branż.

Dopiero z powstaniem Polski wobec utworzenia Państwowego Urzędu Zakupu pierwszej potrzeby, Urzędu przywozu i wywozu, Urzędu walki z lichwą i równoczesnej nagonki przeciw kupiectwu, czynności Zrzeszeń kupieckich stały się iluzorycznemi, albowiem i one objęte zostały tymi samymi zakazami wolnego handlu, jakie dziś ciążą na całem kupiectwie.

Zło wyrządzone państwu można jeszcze naprawić, jeżeli dopuści się Zrzeszenia kupieckie do nabywania towarów i racjonalnego rozdziału tychże między kupców prowadzących legitymowany handel, pozostawiając ustanowienie każdorazowych cen sprzedaży tymże zrzeszeniom.

Przez ujęcie działalności handlowej przez samo kupiectwo, Urzędy przywozu i wywozu, Urzędy walki z lichwą i Puzappy obciążające dziś silnie budżet państwowy, staną się zbytecznymi, albowiem państwo miałoby tylko nadzór nad Zrzeszeniami, a nie nad poszczególną jednostką kupiecką.

Umożliwienie kupiectwu w kierunku ujęcia sanacji katastrofalnego stanu ekonomicznego może wydać dla całego państwa tylko wynik dodatni.

Leopold Fromowicz.

Przymusowe bezrobocie.

Jak długo obracać się będziemy w ciasnych granicach ośmio-godzinnego dnia pracy, tak długo publiczność i stan kupiecki będą bezradni wobec grożącej całemu społeczeństwu klęsce.

Przypatrzmy się bliżej jak wygląda obecnie ruch w handlach wszystkich branż.

Sklepy otwarte są w tym samym czasie, kiedy równocześnie odbywa się praca we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu i zakładach naukowych, a więc: fabrykach, urzędach i szkołach. Personal sklepowy, który bez względu na to opłacać trzeba, jest w tym okresie mało czynnym, bo nie ma klienteli. Jest to nawet i dla personalu nieprzyjemnem, że przez cały czas stoi z założonemi rękami, a tuż przed zamknięciem handlu dopiero każdy, czy to od pracy fizycznej, czy też umysłowej, spieszy od jednego handlu do drugiego, ażeby coś załatwić, organa zaś kontrolne czyhają poprostu na taką okazję, ażeby kupca „wsypać“.

O ile jednak ktoś z klasy pracującej chce dokonać zakupu, musi się w godzinach pracy „uwalniać“, co bardzo często wywołuje przykry stosunek między pracownikiem, a pracodawcą, który poniekąd jest usprawiedliwiony, bo jeżeli pracownik w tych ograniczonych kilku godzinach będzie się często „uwalniał“, do czego zresztą jest zmuszony, to w takim razie ustaje reszta i tak już marnej wydajności pracy, co pociąga za sobą zredukowaną do minimum produkcję.

A przecież nic łatwiejszego, jak zorganizować pracę w ten sposób, ażeby personal nie pracował dłużej jak 8 godzin, ale na zmianę, sklepy niech będą otwarte tak długo, jak tego wymaga potrzeba. Jest to nonsens wprost zabronić komu pracować i zmuszać całe rzesze kupieckie do bezrobocia w chwili, kiedy tylko praca uratować nas może od katastrofy ekonomicznej.

Czas najwyższy, ażebyśmy sobie tę jedyną zdrową i racjonalną zasadę przyswoili. Niech nas cechuje praca i skrzętność, a nie próżniactwo i lenistwo.

Dziwna rzecz, że Warszawa sama sobie przebija drogę, nie przekraczając zresztą ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, ale urządza się praktycznie i dostosowuje się do potrzeb i wymagań społeczeństwa tak, że w stolicy Państwa można o każdej porze dnia dostać w handlach to, co jest koniecznem do życia ludzkiego.

A u nas? Kiedyż nastąpi uświadomienie, że zło należy raz nareszcie usunąć?

Międzynarodowe banknoty.

W celu zapobieżenia przesileniu walutowemu, szef gabinetu belgijskiego przedstawił koalicji wniosek wydania międzynarodowych biletów bankowych, które miałyby jedną wartość we wszystkich krajach.

Sekcja finansowa Ligi Narodów ma uskutecznić emisję bonów, które nie byłyby puszczane w obieg publiczny, a służyłyby tylko do regulowania rachunków międzynarodowych przez pewną ilość lat, a mianowicię aż do końca obecnego przesilenia ekonomicznego.

Przemysłowcy zagraniczni, otrzymawszy te bony za swoje produkty, będą je mogli eskontować w bankach prywatnych, które będą je znowu mogły zrealizować w instytucie emisyjnym. Instytut ten będzie miał charakter międzynarodowego clearinghausu.

W ten sposób rozwiązanoby przesilenie walutowe bez nowego powiększenia ilości papierowych pieniędzy w poszczególnych krajach.

Z Krakowskiego Stow. Kupców.

Na zebraniu kupców, które się odbyło dnia 2-ego b. m. w sali Stowarzyszenia bardzo żywo omawiane były następujące sprawy:

P. r. Schenker złożył obszerne sprawozdanie o swoim interwiewie z ministrem handlu i przemysłu podczas jego pobytu w Krakowie. Przedstawił postulaty jakie kupiectwo postawiło ministerstwu handlu i przemysłu. Omawiał projekt nowej ustawy o lichwie i domagał się **ustanowienia Komitetu rzeczoznawców.**

Minister przyznał, że tymi środkami, jakich rząd dotychczas używał, **nie da się usunąć drożyzny.**

P. r. Schenker domagał się **zniesienia zezwoleń przywozu**, a to z tego powodu, że przedmioty codziennej potrzeby sprowadzać musimy, bo ich u nas nie mamy, co się zaś tyczy towarów t. zw. luksusowych, to są one obłożone tak kolosalnem cłem w złocie, że bezwarunkowo nie opłaca się je sprowadzać.

Sprawę podatków referował p. Pfeffer. Mowca wskazał na kolosalne wymiary, mające wejść w życie. Będzie to istna gospodarka rabunkowa. Kupiectwo nękane i tak wysokiemi opłatami przymusowemi, jak cła i t. p. nie będzie w stanie płacić podatków tak ogromnych, jakie są w niedalekiej perspektywie (o kilkaset procent wyżej), **egzystencja kupców i ich byt będzie zagrożony,** dzięki dyletanckiemu postępowaniu naszych władz centralnych, tu bowiem majątek całego społeczeństwa zredukowany zostanie jednym zamachem do minimum.

Bardzo żywo omawianą była sprawa projektowanego **podwyższenia czynszu** przez właścicieli realności, w tej sprawie zabrał głos p. Horowitz.

Mowca akcentuje apatję kupców wobec tego zamachu czynszowego, którego projekt już dojrzewa. Mowca wskazuje, że jeżeli czynsz, który dla lokali handlowych ma być specjalnie podwyższony (o kilkaset procent, podobno o 500% przyp. Red.) będzie do tego stopnia „wyśrubowany“, to wielka część kupców, a zwłaszcza drobniejszych, zniewolona będzie z miejsca zamknąć swój handel, bo czynsz nałożony wyniesie w wielu wypadkach więcej niż cały dochód brutto od interesu, a chyba nie będzie żył z samej wody, która niestety również o 20% została podwyższoną. Tu występuje jaskrawy wyzysk, bo co do 20% dodatku od wody, to w najgorszym wypadku należałoby dopłacać tylko 15%, bo 5% i tak płacono i to w stosunku przedwojennym.

Mowca domaga się, ażeby, jeżeli już ma nastąpić podwyższenie czynszu, to niech wszystkich mierzą jednakową miarą, tak lokatorów prywatnych, jak i lokatorów lokali handlowych.

Dziś, gdzie kupiec drogo opłacać musi personal, wysokie podatki, urojone wprost opłaty cłowe, a je-

żeli jeszcze przyczyni się do tego właściciel realności i wyciągnie od kupca **ostatni grosz jego dochodu,** to kupcowi drobniejszemu wypadnie wziąć plecak na siebie i wywędrować gdzieś na „Saksy", a skąd Państwo nabierze dochodów, skoro dopuści do tego, ażeby kupiectwo zostało zrujnowane do szczętu? Tęga i zdrowa polityka! ani słowa!

Jest to świeżo **zmyślony zamach na kupiectwo,** od którego żądają zniżenia cen z jednej strony, a z drugiej różnemi sposobami **obdzierają go do nitki i odmawiają mu prawa do życia, to niesłychane!**

W całym świecie kulturalnym, kupiectwo doznaje poparcia tak ze strony rządu, jak i ze strony czynników prywatnych, u nas zaślepienie i wsteczność tak jednych jak i drugich, kupiectwo tylko szykanuje, zapominając o tem, że dobrobyt kupiectwa, dobrobyt handlu, to dobrobyt państwa!

Mowca zgłasza rezolucję wzywającą Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców do bezzwłocznego przedsięwzięcia odpowiednich kroków przeciwko projektowanej lichwie mieszkaniowej i o wysłanie w tym celu deputacji do Warszawy.

Umowa polsko-gdańska.

Pomiędzy Polską, w której imieniu działał dyrektor departamentu M. S. Z., p. K. Olszowski, a wolnym miastem Gdańskiem, reprezentowanem przez p. Reginalda Towera, podpisano dnia 22 kwietnia układ tymczasowy w sprawie wzajemnych stosunków ekonomicznych.

Układ ten zawarty na przeciąg 4 miesięcy, obejmuje 4 działy: 1) paszportowy, 2) kolejowy, 3) celny i 4) pocztowy, telegraficzny i telefoniczny.

W dziale paszportowym ustalono zasadę, że na przyjazd obywateli w. m. Gdańska do Polski, i odwrotnie, obywateli Rzpl. Polskiej do Gdańska paszporty zagraniczne nie będą wymagane. Natomiast każda przyjeżdżająca osoba licząca więcej niż lat 14, winna posiadać kartę identyczności, wystawioną przez starostów lub też inne równorzędne urzędy na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Karty te wizy specjalnej nie wymagają i mogą być prolongowane na dalsze 6 miesięcy przez władze odnośnego urzędu lub też dla obywateli polskich przez komisarza jeneralnego w Gdańsku, zaś dla obywateli gdańskich przez osobę w tym celu upoważnioną, urzędującą w Polsce. Przepisy te wchodzą w wykonanie w 7 dni po podpisaniu układu.

Odnośnie do spraw kolejowych, gwarantuje Gdańsk regularny i bez przerwy przewóz towarów z portu Gdańskiego do Polski. Po ustaleniu przez Gdańsk jaka ilość taboru kolejowego jest mu potrzebna, pozostały tabor oddany będzie do użytku Polsce, na czas, który będzie następnie ustalony.

W dziale celnym ustalono: Obszar w. m. Gdańska oraz Rzpl. Polskiej stanowią wspólny obszar celny. Granica celna wewnętrzna zostaje zniesiona. Towary pochodzenia zagranicznego, ekspedjowane z Gdańska do Polski podlegają ocleniu według przepisów polskich. Świadectwa pochodzenia mają prawo wydawać Izby bankowe i Komitety Gieldowe polskie i gdańskie. Towary zagraniczne, przeznaczone dla Gdańska będą clone przez władze celne gdańskie, zaś przeznaczone dla Polski, — przez władze polskie i gdańskie. Wszelkie spory, jakie mogłyby wyniknąć przy stosowaniu przy tem taryfy polskiej, będą rozstrzygane przez polskiego Ministra Skarbu.

Pasażerowie przybywający z Niemiec oraz ich bagaże ręczne, ulegają rewizji ze strony urzędów celnych polskich. Przy przejeździe z Gdańska do Polski pasażerowie i bagaż ręczny żadnej rewizji nie podlegają.

Przewóz towarów z obszaru gdańskiego na obszar polski i odwrotnie, może się odbywać jedynie na zasadzie specjalnych pozwoleń, wydawanych w Gdańsku przez magistrat gdański, (wydział handlu zagranicznego), zaś ze strony Polski przez urząd, jaki w tym celu zostanie utworzony w Gdańsku. Za udzielenie pozwoleń może być pobierana opłata. W celu wykonywania kontroli nad obrotem towarowym polsko-gdańskim, zostanie zorganizowana straż graniczna. Przepisy celne wejdą w wykonanie w 10 dni po zawiadomieniu Gdańska przez Rząd polski.

Dział pocztowy, telegraficzny i telefoniczny obejmuje szereg szczegółowych przepisów, regulujących ruch i opłaty, które wejdą w wykonanie w 10 dni po podpisaniu układu.

Układ ulega ratyfikacji z jednej strony przez Sejm polski, z drugiej zaś strony przez konferencję ambasadorów. Wejdzie on jednak w wykonanie jeszcze przed ratyfikacją, a mianowicie w 15 dni po jego podpisaniu, o ile poszczególne przepisy nie przewidują inaczej.

Zagadnienia gospodarcze doby najbliższej.

V.

Rząd, przez zniesienie sekwestru u nas spowodował tę podwyżkę cen, którą magistrat krakowski na samym chlebie od sierpnia ocenia dla Krakowa na 60 miljonów. Drożyzna nasza wywołała bezlitosne zniżenie wartości kupna naszego pieniądza, a zagranica wykupuje u nas, z swym pieniądzem wysoko-wartościowym wszystko co jej się pod rękę nawinie: fabryki, lasy, dobra, kopalnie, rafinerje i bezwiednie popadnie nasz dobrobyt pod rozkaz i wpływ obcych.

Bilans ten dla Polski jest identyczny dla całej wschodniej i środkowej Europy i da się wyrazić, że mamy: **głód,** bilans handlowy o niezmiernym deficycie, **tendencja luksusu** i życia zbytkownego, przy zupełnym braku rodzimej produkcji na tem polu, zupełnie **bezwartościowy pieniądz** obiegowy, prócz zniszczenia wojennego, które w Polsce wynosi daleko więcej jak we Francji, mimo że Rada Gospodarcza uważa odbudowę Francji, za rzecz konieczną dla całego świata cywilizowanego.

Szumnemi rezolucjami, o nawet najracjonalniejszych żądaniach, świata się nie odbuduje. Łudzą nas ci, którzy nam wmawiają, że nasze stosunki gospodarcze się uzdrawiają, bo widzieć nie chcemy, że nasze społeczeństwo podzieliło się na dwa wrogie fronty, na zielono gwardzistów i bezrolny niezorganizowany tłum, wygłodzony, nawzajem się zwalczający i ciągle podjudzany, niezdolny do wspólnej obrony swoich praw do ludzkiego życia. (C. d. n.)

Kronika gospodarcza.

W sprawie uwidocznienia cen. Zwraca się uwagę kupców, że wszelkie artykuły bez wyjątku powinny być zaopatrzone w ceny (w markach lub koronach), ażeby na żądanie organów kontrolnych kupiec mógł się wykazać fakturą, że cena w jaki artykuł jest zaopatrzony, jest ceną przepisową, a nie ceną nadmierną.

Ulgi przy subskrybowaniu pożyczki. Podpisujący obecną pożyczkę państwową, mogą wpłacać asygnatami pożyczki z r. 1918, które wliczone zostają po 85% nominalnej wartości, kto zaś płaci asygnatami pożyczki austrjackiej, to wliczona zostaje cała wartość nominalna, nie może jednak płacić temi pożyczkami więcej jak 25% ogólnej sumy obecnej pożyczki n. p.:

Jeżeli ktoś subskrybuje obecnie 10.000·— K, to może 25% czyli 1/4 płacić pożyczką austrjacką, czyli w tym wypadku 7.500 — K gotówką (lub asygnatami polskiemi z 1918 r. po 85% nomin. wartości), resztę zaś to jest 2 500·— K płacić może pożyczką austr.

Bezpośrednie połączenie telegraficzne Krakowa z Pragą. Warszawa. Kraków otrzyma stałe połączenie telegraficzne z Pragą czeską dla bezpośredniej wymiany korespondencji telegraficznej.

Nowe uregulowanie ruchu pociągów na linji Warszawa-Kraków-Lwów. Kraków. Krakowska Dyrekcja kolei państwowych donosi: Z dniem 8 maja wstrzymuje się ruch pociągów pospiesznych Nr. 5, między Krakowem i Lwowem, a z dniem 9 maja ruch pociągu pospiesznego Nr. 6 między Lwowem a Krakowem. Pociągi Nr. 1406-5, 6-1405, będą od tego czasu kursowały tylko między Warszawą a Krakowem. Natomiast zaprowadza się między Warszawą a Lwowem przez Kraków pociągi pospieszne Nr. 1410-9 i 10-1409 z wagonami I, II i III klasy. Pociąg pospieszny Nr. 9 odjeżdża z Warszawy po raz pierwszy w piątek dnia 7 maja o godzinie 14-tej, przyjeżdża do Krakowa tego dnia o godzinie 23·30. Odjazd o godzinie 24. Pociąg Nr. 10 odjedzie ze Lwowa o północy w sobotę 8 maja na niedzielę 9 maja. Przyjazd do Krakowa o godz. 6·15. Odjazd o godz. 6·40. Rozkład tych pociągów jest uwidoczniony w ściennych rozkładach jazdy. Nowowprowadzone pociągi będą prowadziły między Warszawą a Krakowem wagony restauracyjne, zaś między Krakowem a Lwowem wagony sypialne.

Ważne dla posiadaczy banknotów 10-tysięcy koronowych! W celu ułatwienia położenia posiadaczy banknotów 10-tysięcy koronowych Ministerstwo Skarbu ogłosiło, że wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej upoważnione zostały do przyjmowania jako wpłaty na pożyczkę państwową takich odcinków, których posiadacze udowodnią, że je otrzymali w kraju sposobem uczciwym, a nie z zagranicy.

Tendencja cen surowców. Na podstawie ostatnich sprawozdań o światowym rynku surowców, kompetentne sfery przewidują pewną stabilizację, jeżeli nie zwyżkę cen na niektóre surowce, w dalszym ciągu żądane jako to: wełna, skóry, guma i metale; dla drugiej grupy zaś głównie: bawełny, tytoniu i tłuszczy, przewidują tendencję zlekka zniżkową, upatrując przyczyny w pewnem zaspokojeniu zapotrzebowania, oraz w odsunięciu krajów z walutą mniej wartościową, od możliwości nabywania surowców. Dopóki ostatnia przeszkoda nie zostanie usunięta, należy liczyć się wogóle z mniejszą lub większą stabilizacją cen, wykluczającą niespodziewane zmiany.

Handel z Rosją sowiecką. Dowiadujemy się ze Sztokholmu, że została podpisana umowa między rosyjską delegacją sowjecką a zastępcami międzyskoalizowanemi, na podstawie której ma się ustalić i podjąć na nowo handlowe stosunki z Rosją wszystkich krajów. W Kopenhadze zostanie do tego celu stworzona międzynarodowa stacja obrachunkowa jako centrala do tego handlu wymiennego. W łączności z tem zostaną utworzone we wszystkich państwach koalicyjnych pododdziały tej centrali. Z końcem maja po zawarciu umowy ma się odbyć międzynarodowa konferencja w Kopenhadze, na którą będą zaproszeni przedstawiciele wszystkich państw biorących udział w handlu z Rosją. Nie powinno na niej zabraknąć przedstawicieli Państwa Polskiego, gdyż my jako najbliżsi sąsiedzi mamy pierwsi prawo do regulowania tejże konferencji uchwały, tyczącej przeprowadzenia tej umowy.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Red. odpow.: Henryk Schenker.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10.